



W zeszłym roku firma Exposure obchodziła swoje czterdziestolecie. Obyło się bez hucznego świętowania i nowych urządzeń z jubileuszowym lukrem pod hasłami SE lub LE, w każdym razie my nic o tym nie wiemy, nie dostaliśmy żadnego zaproszenia ani propozycji specjalnych testów i prezentacji. Mimo że brytyjska marka dawno temu została kupiona przez Azjatów, nowy właściciel dba o wrażenie, że pozostaje ona zakorzeniona na Wyspach, w dawnej tradycji, która wciąż ma wielu wielbicieli. Dlatego współczesne urządzenia Exposure wyglądają i działają, jakby czas się zatrzymał. Jak w złotych – dla całego przemysłu hi-fi – latach 80.

Urządzenia Exposure od dość dawna u nas nie gościły, więc ten test byłby okazją, aby wspomnieć o zmianach w ofercie... gdyby tylko takie nastąpiły. Nie ma jednak o czym pisać, trzymamy się znanego już katalogu. Oprócz testowanego przez nas, referencyjnego zestawu MCX, są trzy linie: 1010, 2010 oraz 3010. Ta ostatnia w udoskonalonej generacji S2. Każda bazuje na wzmacniaczu zintegrowanym oraz odtwarzaczu CD. To duet obowiązkowy, który jest uzupełniany kilkoma dodatkowymi urządzeniami – ale tylko w seriach 2010 i 3010. Największą różnorodność mamy w tej ostatniej, gdzie są jeszcze końcówki mocy – monofoniczna i stereofoniczna – oraz dwa przedwzmacniacze – liniowy oraz gramofonowy.

Gdzie są przetworniki DAC i odtwarzacze sieciowe? Jeden DAC znajdziemy w serii 2010, ale najlepsza (z podstawowej oferty) seria 3010 „nie kłania się” zewnętrznym sygnałom cyfrowym. Exposure to najbardziej konserwatywna opcja, która na pewno nie zadowoli wszystkich, ale pewnie ma też zwolenników broniących się przed plikami i strumieniami, zwłaszcza tych, dla których ważny też będzie napis na tylnej ścianie: „Made in England”.

Do typowej „skrzynki” dołożono gruby, metalowy front (44 cm szerokości), powierzchnia jest szorstkowana i – w zależności od wersji – może mieć kolor czarny lub srebrny. Jedynym dodatkowym akcentem jest wąskie wyfrezowanie w dolnej części.

Z przodu nie dzieje się nic emocjonującego: żadnych wyświetlaczy,



Exposure 3010S2

po prostu dwa pokręta o tej samej średnicy, przesunięte do prawego boku. Regulacja wzmocnienia ma klasyczne punkty oporowe, więc można przypuszczać, że kryje się za nią analogowy układ z potencjometrem. Przełącznik źródeł pracuje skokowo. Z przodu jest jeszcze sensor podczerwieni – jest zatem zdalne sterowanie.

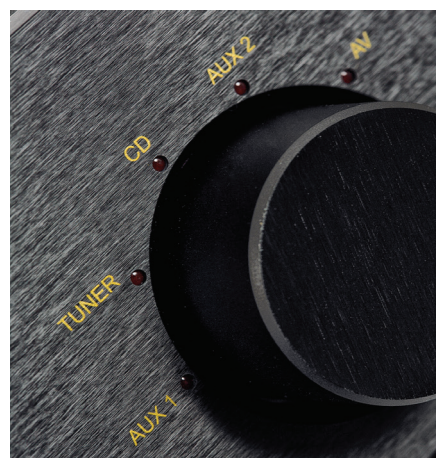
Tyłny panel 3010S2 to ciąg dalszy klasycznego sposobu projektowania wzmacniaczy. Gniazda RCA zakręcane na dodatkowej płycie mocującej robią świetne wrażenie: są pozłacane, umożliwiają dużą swobodę w podłączaniu kabli. Exposure ma aż pięć wejść liniowych, jedno z nich może pełnić rolę wejścia gramofonowego, pod warunkiem, że dokupimy i zainstalujemy wewnątrz dodatkowy moduł przedwzmacniacza z korekcją RIAA. Dostępne są wersje zarówno dla wkładek MM, jak i MC.

Wzmacniacz ma również dodatkową pętlę dla analogowego rejestratora oraz aż dwa komplety wyjść niskopoziomowych z regulacją poziomu. Nie tylko Exposure, ale raczej

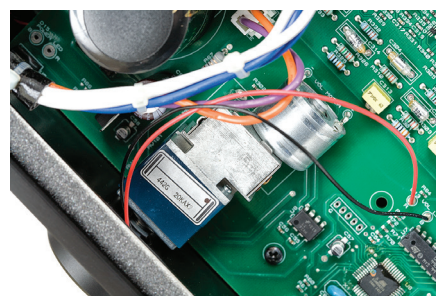
cały nurt brytyjskiego hi-fi, od zawsze uwzględniał możliwość przeprowadzenia przez użytkownika upgrade'ów; czy to w obrębie urządzenia, czy całego systemu. W serii 3010 są przecież zarówno stereofoniczne, jak i monofoniczne końcówki mocy, więc wyjścia integry zagospodarujemy na różne sposoby, tworząc bi-amping albo nawet tri-amping.

Funkcje wzmacniacza powierzono dolnej części pilota; górna pozwala na sterowanie urządzeniem źródłowym.

Do bi-wiringu mogą się z kolei przydać dwie pary wyjść głośnikowych. Gniazda są dość nietypowe, podobnie jak w niektórych innych urządzeniach z Wysp – choćby w Naimach – akceptując wyłącznie wtyki bananowe.



Dwa podstawowe manipulatory – prawdziwemu audiofilowi wystarczą.



Regulacja głośności w klasycznym wydaniu – „niebieski” potencjometr Alps.

Wewnątrz też widzimy układ piękny w swojej prostocie, oddany idei solidnego wzmacniacza. Napięcie zasilające dostarcza pojedynczy, duży transformator toroidalny, przeniesiony na lewą stronę i oddzielony od całej reszty układu wysokim, potężnym radiatorem. Całość obwodów audio ulokowano na jednej płycie drukowanej, instalując tam także elementy zasilacza – prostownik i kondensatory filtrujące.

Okazałe gniazda wejściowe RCA nie są przeznaczone do wlotowania w płytkę, dlatego posłużono się tutaj krótkimi odcinkami przewodów. Jednak niemal od razu sygnały trafiają do przekaźników, z których wykonano selektor wejść. Obrotowy przełącznik na przedniej ścianie jest tylko elementem wyzwalającym, współpracuje z obwodami zdalnego sterowania. W pobliżu wejść pozostawiono miejsce (i zwory) dla opcjonalnej płytki przedwzmacniacza gramofonowego.

Sygnał z wejść trafia właściwie od razu do regulatora wzmocnienia. Tu także nie ma niespodzianek, wybrano doskonale znany, analogowy potencjometr – „niebieski” Alps. Same końcówki mocy to układ, który ma aż cztery tranzystory bipolarnie w każdym kanale. Sekcję mocy wlutowano do mniejszej płytki umieszczonej pod głównym drukiem.



Taką liczbę wejść analogowych trudno będzie dzisiaj „obsadzić”, ale w Exposure obowiązują dawne wzory.



Zintegrowane z tylną ścianką terminale głośnikowe akceptują wyłącznie wtyki bananowe.

Aż dwa wyjścia z przedwzmacniacza zachęcają do rozbudowy systemu. Producent ma w zanadrzu zarówno dwu- jak i jednokanałowe końcówki mocy.



— R E K L A M A —

Laboratorium Exposure 3010S2

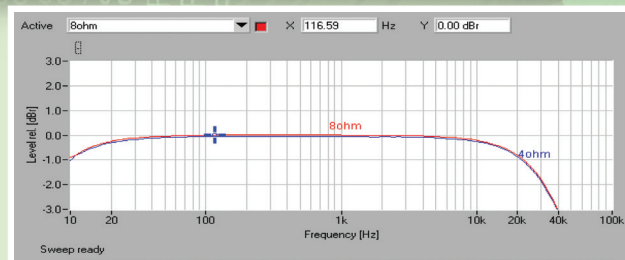
Exposure imponuje mocą wyjściową, mimo że nie jest to wcale wzmacniacz impulsowy. Moc przy 8 Ω wynosi 142 W, a przy 4 Ω wzrasta do 237 W. W trybie dwukanałowym 3010S2 może pochwalić się odpowiednio 2 x 139 W i 2 x 223 W. Czulość jest tylko minimalnie niższa względem standardu, wynosząc 0,29 V.

S/N wynosi przeciętne 80 dB, a dynamika 101 dB.

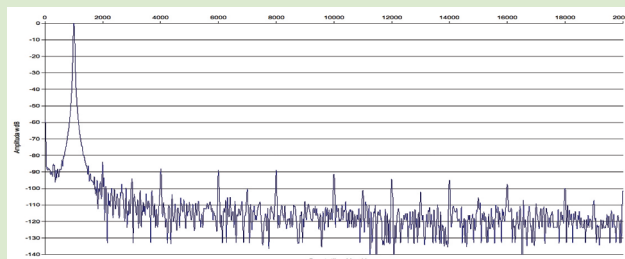
Na charakterystyce przenoszenia (rys.1) widać spadki na skrajach mierzonego pasma, przy 10 Hz odchyłka wynosi tylko -1 dB, ale na wysokich tonach -3 dB pojawia się już przy 40 kHz – nie da się ukryć, że to zaskakująco wcześniej jak na klasyczną konstrukcję w klasie AB (spodziewamy się tego po wzmacniaczach lampowych albo w klasie D). Pozytywna jest natomiast idealna zbieżność wykresów dla obydwu uwzględnionych w pomiarach obciążeniach.

Wprawdzie na rys. 2. widać udział harmonicznych parzystych, ale najsilniejsza druga przypada na -84 dB, czwarta, szósta i ósma leżą o 1 dB przed granicą -90 dB, a kolejne już wyraźnie niżej. Nieparzyste są jeszcze słabsze, a więc jest się z czego cieszyć, chociaż tak korzystny rozkład zniekształceń (przewaga parzystych) też jest niespodzianką we wzmacniaczu tranzystorowym – tym razem pozytywną.

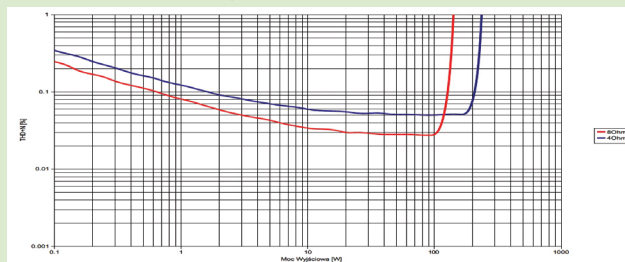
3010S2 można pochwalić za szeroki zakres mocy wyjściowej przy zniekształceniach THD+N poniżej 0,1 % (rys. 3) – taki rezultat uzyskamy poruszając się w obszarze 0,6–119 W dla 8 Ω oraz 1,4–202 W dla 4 Ω



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne

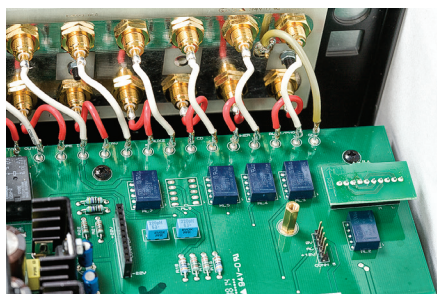


Rys. 3. Moc

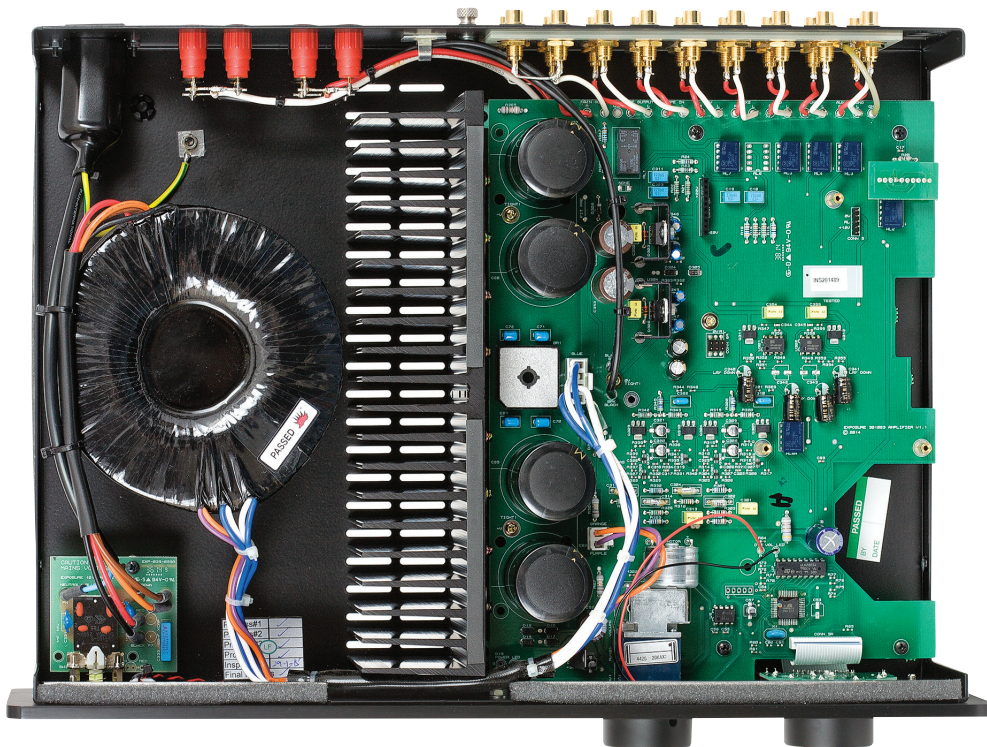
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	142	139
4	237	223
Czulość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,29
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		80
Dynamika [dB]		101
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		96



W każdym kanale pracują dwie pary tranzystorów wyjściowych – 3010S2 ma najwyższą moc w tym teście.



Za gniazdami wejściowymi sygnały są kluczowane w przełącznikach. Obok gniazda dla opcjonalnego modułu przedwzmacniacza phono.



W dobrym wzmacniaczu zawsze będą ważne solidne zasilanie i końcówki mocy.

ODSŁUCH

Exposure gra bardzo żywo. To może wydawać się w jego brzmieniu nawet najważniejsze i najcenniejsze, bo pod tym względem trudno będzie go prześcignąć. Na szczęście, nie stawia sprawy na jedną kartę, nie poświęca wszystkiego dla zrobienia „efektu”. Tak naturalny i soczysty dźwięk nie bierze się przecież z niczego czy sam z siebie – konstruktor nie ma do dyspozycji prostego narzędzia, którym mógłby uruchomić żywość brzmienia. Musi je wspierać szereg elementarnych cech, składających się na takie wrażenie. Na pewno nie chodzi tutaj o prymitywne wyeksponowanie np. górnego środka, co ma krótkie nogi i wkrótce dekonspiruje się, męcząc nas krzykliwością. Nie chcę przy tym nazywać Exposure wzmacniaczem neutralnym, ale na pewno można uznać jego dobre zrównoważenie i uporządkowanie, a jeszcze ważniejsza jest umiejętność pokazania pewnych barw i faktur, które inne wzmacniacze gubią, uśredniają i wygładzają. Właśnie tutaj może bić źródło owej specjalnej żywości, ponieważ przybliża nam te elementy brzmienia, których oczekujemy, albo przyjmujemy za dobrą monetę, odczytując ich prawdziwość, a nie są one z takim zaangażowaniem oddane przez inne wzmacniacze. Jest w tym więc dawka metaliczności, której brak lub słabość w innych urządzeniach jest z jednej strony często pochwalamy, gwoździ uzyskania brzmienia „naturalnego inaczej”, a z drugiej – jest ona przecież niemal niezbędnym składnikiem brzmienia „naturalnego naturalnie”. Exposure lubi też szarpnąć, zachrypieć, jeżeli tylko znajdzie ku temu (nagraną) okazję. Falującego, spokojnego, przewidywalnego klimatu trzeba szukać gdzie indziej, lecz w tym miejscu należy szybko wyjaśnić, że brzmienie tego wzmacniacza wcale nie jest rozjaśnione i wyostrzone wysokimi tonami. Exposure podąża za muzyką, za nagraniem, reaguje szybko, przez co odbieramy duże zróżnicowanie, a nie jednostajne ubarwienie wedle jakiegoś stałego schematu. Schematem jest tutaj brak schematu. Na pewno pomaga temu znakomita dynamika, lecz jej działanie nie jest mechaniczne. W końcu wprowadza to pewną niejednoznaczność, której nie potrafimy wyjaśnić – czasami Exposure gra łagodniej niż inne wzmacniacze, mniej zaciekle, mniej nerwowo, za to gęściej i cieplej, ale nigdy nie jest to uspokojenie. Z muzyki zawsze emanuje dużo energii i emocji.

R
E
K
L
A
M
A

3010S2

CENA: 7300 ZŁ

DYSTRYBUTOR: TRIMEX
www.trimex.com.pl

WYKONANIE

Sentymentalna siemienność i solidność konstrukcji mechanicznej wprost z lat 80., wewnątrz to, czym porządny wzmacniacz analogowy stać powinien – potężny zasilacz i końcówki mocy.

FUNKCJONALNOŚĆ

Zdalne sterowanie, opcjonalny moduł gramofonowy i dużo wejść liniowych, ale brak wyjścia słuchawkowego.

PARAMETRY

Bardzo wysoka moc wyjściowa (2 x 139 W/8 Ω; 2 x 223 W/4 Ω), umiarkowane zniekształcenia z przewagą korzystnych parzystych, ograniczone pasmo.

BRZMIENIE

Żywe, wyraziste, energetyczne, mimo że nie demonstruje pełnej przejrzystości, to uwalnia bardzo dużo informacji, ale przede wszystkim emocji.